

UCHWAŁA Z DNIA 30 LIPCA 2009 R.
SNO 49/09

Przewodniczący: sędzia SN Dariusz Świecki (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Jerzy Grubba, Andrzej Wróbel.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 30 lipca 2009 r. zażalenia prokuratora na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 17 kwietnia 2009 r., sygn. akt (...), w przedmiocie odmowy zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej

u c h w a l i ł :

uchylił zaskarżoną uchwałę i sprawę przekazał do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego do ponownego rozpoznania.

U z a s a d n i e n i e

Uchwałą z dnia 17 kwietnia 2009 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny odmówił zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego za czyn polegający na tym, że w dniu 7 listopada 2007 r. w A., kierując samochodem osobowym marki „Fiat Coupe” nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym określone w art. 3 ust. 1, art. 26 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 2007 r. – Prawo o ruchu drogowym, w ten sposób, że nie zachowując szczególnej ostrożności nie ustąpiła pierwszeństwa pieszemu Józefowi G., prawidłowo poruszającemu się po oznakowanym przejściu dla pieszych, w wyniku czego potrafiła go kierowanym pojazdem, skutkiem czego spowodowała u Józefa G. obrażenia ciała w postaci stłuczenia głowy, stłuczenia obu podudzi, złamania podgłowego kości strzałkowej prawej i które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała na okres powyżej siedmiu dni, to jest o przestępstwo z art. 177 § 1 k.k.

Zaskarżona uchwała zapadła po rozpoznaniu wniosku prokuratora Prokuratury Rejonowej, prowadzącego śledztwo w sprawie wypadku komunikacyjnego.

Zażalenie na powyższą uchwałę wniosł prokurator, zaskarżając ją w całości na niekorzyść i zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych, wyrażający się w wyprowadzeniu przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ze zgromadzonego materiału dowodowego wniosku, że czyn zarzucany sędziemu Sądu Rejonowego jest społecznie szkodliwy w stopniu znikomym, gdy tymczasem analiza tego materiału pod kątem wskazań zasad ruchu drogowego oraz doświadczenia życiowego prowadzi do odmiennego wniosku. W konkluzji skarżący wniosł o uchylenie zaskarżonej uchwały i

przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu – Sądowi Apelacyjnemu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie prokuratora jest zasadne. Zgodzić należy się ze skarżącym, że Sąd pierwszej instancji popełnił błąd w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę oceny, że stopień społecznej szkodliwości czynu jest znikomy. Ten błąd polegał na pominięciu okoliczności, które mogą rzutować na ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu. W uzasadnieniu zaskarżonej uchwały Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny rozważał przesłanki wyznaczające stopień społecznej szkodliwości czynu, wymienione w art. 115 § 2 k.k., pod kątem przebiegu i okoliczności wypadku komunikacyjnego. Sąd ten wskazał, że odnośnie do wagi naruszonych obowiązków, to sędzia zasadę ostrożności i zasadę szczególnej ostrożności naruszyła nieумыślnie, prowadziła pojazd z prędkością dozwoloną na tym odcinku drogi, a w następstwie nienależytej ostrożności, wymaganej przy przekraczaniu oznakowanego przejścia dla pieszych, na którym pokrzywdzony miał pierwszeństwo, nieумыślnie naruszyła wskazane zasady, doprowadzając do potrącenia pieszego. Natomiast odnośnie do rodzaju naruszonych reguł ostrożności i stopnia ich naruszenia, to Sąd pierwszej instancji uznał, że sędzia naruszyła zasadę ostrożności i szczególnej ostrożności, ale jej zachowanie nie polegało na celowym zlekceważeniu szczególnych dyrektyw nakazujących konkretny sposób zachowania, lecz na zaniechaniu uważnej jazdy i szczególnej ostrożności podczas przemieszczania się po oznakowanym przejściu dla pieszych.

Powyższe ustalenia, w zakresie dotyczącym dwóch elementów wyznaczających stopień społecznej szkodliwości czynu, tj. wagi naruszonych przez sprawcę obowiązków oraz rodzaju naruszonych reguł ostrożności i stopnia ich naruszenia, zakwestionował w zażaleniu prokurator podnosząc, że co do pierwszego z tych elementów, tj. wagi naruszonego obowiązku, to Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny błędnie ustalił, że do wypadku doszło w następstwie niezachowania należytej ostrożności, podczas gdy z przepisów ustawy – Prawo o ruchu drogowym wynika, że kierująca pojazdem naruszyła obowiązek zachowania szczególnej ostrożności wynikający z art. 26 ust. 1 p.r.d. Prokurator nadto podniósł, że wymóg zachowania szczególnej ostrożności wynikał także z art. 30 ust. 1 p.r.d., gdyż kierujący pojazdem w warunkach zmniejszonej przejrzystości powietrza powinien zachować szczególną ostrożność. Zdaniem skarżącego, sędzia jako kierująca pojazdem naruszyła więc obowiązek zachowania szczególnej ostrożności wynikający z dwóch źródeł normatywnych. Co do drugiego ze wskazanych elementów stopnia społecznej szkodliwości czynu, tj. rodzaju naruszonych reguł ostrożności i stopnia ich naruszenia, to skarżący zarzucił Sądowi pierwszej instancji, że nie ocenił w jaki sposób powinien

zostać wypełniony przez kierującą pojazdem obowiązek zachowania szczególnej ostrożności, zważywszy że oznaczenie przejścia dla pieszych znakiem drogowym pionowym D-6, nakładało obowiązek zmniejszenia prędkości przy zbliżaniu się do tak oznaczonego przejścia dla pieszych. Także, zdaniem skarżącego, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie ocenił stopnia naruszenia reguł ostrożności, gdyż nie zajął stanowiska, czy w świetle tych okoliczności naruszenie zasad ostrożności miało charakter rażący. Przyjęcie bowiem, że sędzia w sposób rażący naruszyła zasady ostrożności stałoby na przeszkodzie uznaniu, iż stopień społecznej szkodliwości jej czynu był znikomy.

Przedstawione powyżej zarzuty skarżącego należy podzielić. Rzeczywiście Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że do wypadku doszło w następstwie nienależytej ostrożności wymaganej przy przekraczaniu oznakowanego przejścia dla pieszych, podczas gdy zarzut sformułowany przez prokuratora dotyczył naruszenia szczególnej ostrożności w związku z poruszaniem się w rejonie przejścia dla pieszych. Co prawda w opisie czynu, zawartym we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, przywołano art. 3 ust. 1 ustawy – Prawo o ruchu drogowym, który dotyczy zasady należytej ostrożności, to jednak w kontekście całego opisu czynu trzeba przyjąć, że chodziło o wskazanie, że art. 3 ust. 1 p.r.d. nakłada też na kierującego pojazdem obowiązek zachowania szczególnej ostrożności, „gdy ustawa tego wymaga”, a ustawa – Prawo o ruchu drogowym czyni to w przywołanym w opisie czynu art. 26 ust. 1 p.r.d. Dlatego też zarzut przedstawiony przez prokuratora dotyczył naruszenia przez sędziego jako kierującego pojazdem obowiązku zachowania „szczególnej ostrożności”, a nie „należytej ostrożności”. Różnica znaczeniowa tych pojęć ma charakter „jakościowy” i dlatego też rzutuje na ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu. Trzeba w związku z tym przypomnieć, że niezależnie od szczególnego charakteru wypadku komunikacyjnego, jako przestępstwa związanego z „ryzykiem” uczestniczenia w ruchu drogowym, jego spowodowanie wiąże się z naruszeniem zasad bezpieczeństwa o różnym „ciężarze gatunkowym” i o różnym stopniu naruszenia. W ustawie – Prawo o ruchu drogowym istnieją zasady bezpieczeństwa, które mają podstawowe znaczenie dla zapewnienia bezpieczeństwa uczestnikom ruchu. Dlatego też w celu podkreślenia ich znaczenia ustawodawca obowiązek ich przestrzegania określa mianem „szczególnej ostrożności”. Do takich zasad należą reguły zachowania się kierującego pojazdem w sytuacjach związanych z ruchem pieszych. Ich przestrzeganie gwarantuje bowiem bezpieczeństwo pieszym, zaś naruszenie stanowi poważne dla nich zagrożenie. Dlatego też w pewnych sytuacjach związanych z ruchem drogowym, gdy ustawa wymaga podjęcia przez jego uczestnika dodatkowych środków ostrożności, owej „szczególnej ostrożności”, zlekceważenie ich może zostać ocenione jako szczególnie naganne. W tym kontekście przyjęcie przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, że

sędzia kierując pojazdem naruszyła zasadę należytej ostrożności przy dojeżdżaniu do oznaczonego przejścia dla pieszych jest istotnym błędem w ustaleniach faktycznych.

Zasadnie też skarżący podniósł, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w ogóle nie wyjaśnił na czym polegał obowiązek kierującego pojazdem zachowania szczególnej ostrożności przy dojeżdżaniu do przejścia dla pieszych. Innymi słowy, jak powinna zachować się w danych warunkach drogowych sędzia jako kierująca pojazdem, aby do wypadku nie doszło. Sąd pierwszej instancji pominął, że w ustawie – Prawo o ruchu drogowym zawarta jest legalna definicja szczególnej ostrożności, która polega na konieczności zwiększenia uwagi i dostosowania zachowania uczestnika ruchu do warunków i sytuacji zmieniających się na drodze, w stopniu umożliwiającym odpowiednio szybkie reagowanie (art. 2 pkt 22 p.r.d.). Nadto, co też nie zostało wzięte pod uwagę przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, na tym odcinku drogi obowiązywał znak drogowy D-6, który dodatkowo nakładał obowiązek na kierującego pojazdem, który zbliża się do miejsca oznaczonego tym znakiem, zmniejszyć prędkość tak, aby nie narazić na niebezpieczeństwo pieszych znajdujących się w tym miejscu lub na nie wchodzących (§ 47.4 rozporządzenia Ministra Infrastruktury oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 31 lipca 2002 r., Dz. U. Nr 170, poz. 1393).

W świetle tych okoliczności poczynione w sprawie ustalenia faktyczne, że kierująca pojazdem nie widziała wejścia pieszego na przejście ani poruszania się po tym przejściu przez ponad połowę jego długości (pieszy przechodził z lewej strony na prawą w stosunku do ruchu pojazdu), a manewr hamowania rozpoczęła dopiero po uderzeniu w pieszego, świadczą o nieobserwowaniu lewej strony jezdni, pomimo obowiązku zachowania szczególnej ostrożności, który w rejonie przejścia dla pieszych wymagał zwiększenia uwagi i koncentracji w prowadzeniu pojazdu. W tych okolicznościach trzeba rozważyć, czy nie doszło do rażącego naruszenia przepisów ruchu drogowego. Dodatkowo trzeba też rozważyć, czy wskazane przez Sąd pierwszej instancji okoliczności, które utrudniały kierującej pojazdem obserwację drogi w związku ze zmniejszoną widocznością z powodu pory dnia i opadów deszczu, rzeczywiście umniejszają stopień naruszenia obowiązku zachowania szczególnej ostrożności przy dojeżdżaniu do przejścia dla pieszych w sytuacji, gdy właśnie w takich trudnych warunkach drogowych ustawa nakłada na kierującego obowiązek zachowania szczególnej ostrożności (art. 30 ust. 1 p.r.d.). Może to oznaczać, że prowadzenie pojazdu z prędkością dopuszczalną na tym odcinku drogi nie będzie stanowić okoliczności zmniejszającej stopień naruszenia zasady szczególnej ostrożności, skoro bezpośrednia przyczyna wypadku nie miała związku z prędkością pojazdu, lecz z brakiem należytej obserwacji jezdni.

Nierozważenie tych wszystkich okoliczności uniemożliwia Sądowi Najwyższemu – Sądowi Dyscyplinarnemu dokonanie oceny trafności zaskarżonej

uchwały. Nie można bowiem wykluczyć, że gdyby zostały one wzięte pod uwagę i właściwie ocenione, to, jak zasadnie podnosi w zażaleniu skarżący, ocena stopnia społecznej szkodliwości czynu mogłaby też być inna. Nie przesądzając tej oceny, zachodzi konieczność ponownego rozpoznania sprawy. W ponownym postępowaniu Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny powinien rozważyć wskazane okoliczności pod kątem rodzaju naruszonych reguł ostrożności, a zwłaszcza stopnia ich naruszenia i jeszcze raz ocenić stopień społecznej szkodliwości czynu.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w uchwale.